

Niemcy wśród największych przegranych wojny handlowej USA–Chiny

Konrad Popławski

14 lutego weszło w życie porozumienie ekonomiczne i handlowe USA–Chiny (tzw. Phase 1). Jednym z jego kluczowych postanowień jest zobowiązanie Chin do zakupu w latach 2020–2021 amerykańskich towarów o wartości 200 mld dolarów. Oba państwa obniżyły też o połowę obowiązujące taryfy celne na część wymiany handlowej (towary o wartości 300 mld dolarów po stronie USA i o wartości 75 mld dolarów po stronie Chin). Z analizy przygotowanej przez niemiecki Instytut Gospodarki Światowej w Kilonii wynika, że porozumienie doprowadzi do przesunięć w handlu, których drugim największym poszkodowanym (po Brazylii) będą Niemcy. Niemiecka branża samochodowa ma stracić 1,3 mld dolarów, lotnicza – 1,6 mld dolarów, maszynowa – 0,7 mld dolarów, a rolna – 0,1 mld dolarów. W tym roku będzie to więc kolejna bariera dla rozwoju wymiany handlowej Niemiec z Chinami – po epidemii koronawirusa, która także uderza w łańcuchy dostaw niemieckich koncernów mających fabryki bądź poddostawców w ChRL.

Komentarz

- Chiny pozostają na razie najważniejszym partnerem handlowym Niemiec, generującym obroty o wartości 206 mld euro (8,5% całości niemieckiej wymiany handlowej). Z perspektywy RFN jednak maleją szanse, że rynek chiński będzie nadal istotnym stabilizatorem koniunktury, co pozwalało niemieckiej gospodarce w ostatniej dekadzie oprzeć się negatywnym trendom ekonomicznym w bezpośrednim otoczeniu, takim jak kryzys strefy euro czy brexit. W 2019 r. eksport Niemiec do Chin wzrósł jedynie o 3,2%, podczas gdy w latach 2006–2018 rósł średnio o 12,7% rocznie. Nie można więc wykluczyć, że pod wpływem amerykańskiej presji i epidemii koronawirusa tempo wzrostu gospodarki chińskiej może spowolnić, co wpłynie negatywnie na eksport Niemiec na ten rynek.
- Porozumienie amerykańsko-chińskie uderza w zasady funkcjonowania Światowej Organizacji Handlu, gdyż może ograniczać stosowanie klauzuli najwyższego uprzywilejowania (gwarantującej wszystkim partnerom handlowym równie korzystne warunki prowadzenia wymiany handlowej). Z perspektywy Niemiec osłabia to fundamenty ich proeksportowego modelu gospodarczego, choć jednocześnie jest wynikiem ich braku gotowości do reformy globalnej architektury handlowej. Amerykanie od lat krytykowali takie państwa jak Chiny, Niemcy czy Japonię za zbyt wysoki poziom nadwyżki handlowej, który prowadził do utrwalenia się nierównomiernych korzyści z

uczestnictwa w globalnym handlu.

- Należy się spodziewać zwiększenia nacisków niemieckiego biznesu na złagodzenie sankcji nałożonych na Rosję. Niemcy mogliby liczyć wówczas, przynajmniej na początku, na gwałtowny wzrost sprzedaży niemieckich towarów na rosyjskim rynku, który w ostatnich latach znajdował się w stagnacji. Wzrost sprzedaży w Rosji, która importuje niemieckie towary o wartości 27 mld euro (mniej niż Polska – 66 mld euro, Czechy – 45 mld euro – czy Węgry – 27 mld euro), nie zrekompensuje jednak stagnacji na rynku chińskim (96 mld euro). Ponadto minister gospodarki i energii Peter Altmaier opowiada się za pogłębieniem współpracy z Rosją w energetyce. Na ostatniej konferencji Zrzeszenia Niemieckich Izby Przemysłowo-Handlowych stwierdził, że ze względu na zaplanowaną rezygnację z elektrowni jądrowych i węglowych zapotrzebowanie na gaz ziemny w Niemczech będzie rosło. Zamiar zacieśnienia współpracy z Rosją minister wpisał w ramy polityki klimatycznej UE, wskazując na chęć pozyskiwania wodoru z rosyjskiego gazu ziemnego.

Materiał wideo o ostatnim porozumieniu USA-Chiny: